

Sygn. akt IV K 119/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2016 r.

Sad Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w IV Wydziale Karnym

w składzie: Przewodniczący : SSR Radosław Lorenc

Protokolant: Monika Koza

po rozpoznaniu na rozprawie dniach 01 października 2015 r., 02 grudnia 2015 r. oraz 26 stycznia 2016 r.

przy udziale Prokuratora: Piotra Wieczorkiewicza

sprawy

Ł. J.

ur. (...) w S.

s. M. i M. z d. J.

oskarżonego o to, że:

w dniu 10 maja 2014 r. w S. na stadionie przy ul. (...) używając kary na nazwisko M. J. podstępem wdarł się na teren imprezy masowej, na której rozgrywane były zawody sportowe, mecz piłkarski pomiędzy drużynami (...) i (...),

to jest o czyn z art. 60 ust. 1 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych

orzeka

I uniewinnia oskarżonego Ł. J. od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II na podstawie art. 632 pkt 2 kpk koszty postępowania ponosi Skarb Państwa;

III zasądza od Skarbu Państwa – Kasa Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie na rzecz adwokata J. G. z Kancelarii Adwokackiej w S. kwotę 929,88 złotych (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych i osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu , na które to koszty składa się opłata za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego podwyższona o stawkę podatku od towarów i usług;

Sygn. akt IV K 119/15

UZASADNIENIE

Ł. J. w dniu 10 maja 2014 r. zamierzał udać się na stadion miejski przy ulicy (...) w S. celem obejrzenia meczu piłkarskiego pomiędzy drużynami (...) i (...). Wychodząc z domu zabrał przez pomyłkę magnetyczną kartę kibica należącą do jego ojca M. J., która leżała obok jego karty. W kasie stadionu nabył na ww. kartę bilet na tenże mecz, a następnie udał się do wejścia na część stadionu, gdzie ten mecz miał odbyć się. Przechodząc przez bramkę tzw. kołowrotek przyłożył do czytnika kartę kibica w wyniku czego na monitorze obsługiwany przez pracownika ochrony W. S. wyświetliło się zdjęcie M. J. – jego ojca. Wtedy też W. S. podszedł do Ł. J. i nakazał przedstawić dokument potwierdzający jego tożsamość oraz kartę kibica, gdyż stwierdził, że istnieje podejrzenie, że posłużył się on nie swoją kartą. Ł. J. zorientował się wówczas, iż posiada kartę kibica swego ojca, co też oświadczył W. S., chociaż sam też jest

posiadaczem karty kibica, której nie miał jednak przy sobie. Pracownik ochrony nakazał mu wówczas opuścić teren stadionu zatrzymując kartę kibica wystawioną na M. J.. Ł. J. poprosił go, aby ten pozwolił mu jednak obejrzeć mecz, gdyż karta kibica jest na to samo nazwisko, lecz W. S. nie przychylił się do jego prośby i ponowił polecenie opuszczenia terenu stadionu, co też Ł. J. uczynił wychodząc przez furtkę ewakuacyjną. Będąc już poza terenem na którym odbywała się impreza masowa, to jest na parkingu znajdującym się przy ww. wejściu wszedł na znajdujący się tam kontener tzw. flagowni, gdyż z jego dachu chciał obserwować mecz. Pracownicy ochrony widząc to i obawiając się, że będzie on chciał wejść na teren stadionu polecieli mu zejście z ww. kontenera, a gdy to nie przyniosło rezultatu wezwali patrol Policji po którego przybyciu Ł. J. zszedł z kontenera i został wówczas zatrzymany. Poddano go również badaniu trzeźwości w, które wykazało 1,21 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego Ł. J., k. 33, 118-119, 136,
- zeznania świadka P. K., k. 6v-7 (135),
- zeznania świadka W. S., k. 8v-9, 127-128,
- zeznania świadka K. K., k. 12v-13, 126,
- zeznania świadka Ł. S., k. 4-5, 119,
- karta kibica, k. 17,
- protokoły oględzin, k. 18-21, 23-25,
- płyta DVD, k. 22,
- plan stadionu, k. 11.

W toku postępowania przygotowawczego Ł. J. został poddany jednorazowemu badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli doszli do zgodnego wniosku, że oskarżony Ł. J. nie cierpi na chorobę psychiczną w sensie psychozy. Rozpoznano natomiast u niego zespół zależności alkoholowej. Tempore criminis nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem, zatem warunki z art. 31 § 1 i 2 kk nie zachodzą.

Dowód:

- opinia sądowo-psychiatryczna, k. 85-88,

M. J. ma 34 lata. Jest kawalerem, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, a z zawodu jest elektromechanikiem samochodowym. Utrzymuje się on z prac dorywczych osiągając dochód w wysokości 400 złotych miesięcznie. Mieszka wraz z ojcem M. P.. Był on dotychczas karany sądownie przez sąd niemiecki za przestępstwo kradzieży.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 33,
- dane osobowopoznawcze, k. 31,
- karta karna, k. 35-37, 109-111.

Oskarżony M. J. w postępowaniu przygotowawczym jedynie formalnie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, lecz z treści jego wyjaśnień wynika, że zaprzecza on wypełnieniu jego znamion. Wskazał on, iż faktycznie wszedł

na teren stadionu posługując się kartą kibica swego ojca, lecz uczynił to przez przypadek, gdyż omyłkowo zamiast swojej karty kibica z domu zabrał kartę ojca. Na rozprawie powtórzył swoje wyjaśnienia w tym zakresie. Stwierdził jednak, iż był przed furtką, gdzie pokazuje się karty i nie wchodził za nią, a następnie wszedł na kontener i zszedł z niego dobrowolnie. Przyznał, że posiada swoją kartę kibica. Wyjaśnił, że mieszka wraz z ojcem i karty kibiców jego oraz jego ojca leżały tego dnia w kuchni. Spiesząc się wziął kartę ojca nie przyglądając się niej, a wynikało to z tego, że ojciec swoją kartę ma krócej aniżeli on i nie przyzwyczał się, że może być tam też jego karta. Zaprzeczył aby wdarł się na teren stadionu. Prosił on jedynie pracownika ochrony, aby ten pozwolił mu mimo tego, że posiadał kartę swego ojca a nie swoją, obejrzeć mu mecz, gdyż w końcu karta była na to samo nazwisko. Nadto wskazał, że bilet na mecz kupił na kartę ojca w dniu meczu, lecz nawet wtedy nie zorientował się, że jest to karta ojca, a nie jego (k. 33, 118-119, 136).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, co do tego, iż nieumyślnie posłużył się kartą należącą do jego ojca, dzięki czemu wszedł na teren imprezy sportowej, gdyż żaden dowód przeprowadzony na rozprawie nie wykluczył tego, a wszelkie wątpliwości nie dające się usunąć w tym zakresie należało rozstrzygnąć na jego korzyść w myśl zasady wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Trzeba wskazać, że Ł. J. nie miał żadnego interesu w tym aby tak uczynić szczególnie iż sam posiada kartę kibica, a nie został orzeczony wobec niego jakkolwiek zakaz stadionowy, co miało by go ewentualnie motywować do tego, aby użyć nie swojej karty przy wejściu na stadion podszywając się za kogoś innego, w tym wypadku za M. J.. Zeznania przesłuchanych świadków, to jest pracowników ochrony w osobach P. K., W. S., k. 8v-9, 127-128, K. K., k. 12v-13, 126 oraz funkcjonariusza Policji Ł. S., nie potwierdziły stawianego oskarżonemu zarzutu, a stwierdzenia tego ostatniego oraz pracownika ochrony W. S., iż skoro oskarżony wszedł na teren imprezy masowej posługując się nie swoją kartą, to popełnił przestępstwo jest uproszczeniem bez badania przyczyny dlaczego tak postąpił. Z nagrania z monitoringu zabezpieczonego z miejsca zdarzenia wynika, iż oskarżony po stwierdzeniu, że posłużył się kartą nie należącą do niego opuścił teren imprezy masowej wychodząc poza ogrodzenie, gdzie odbywała się ona, a następnie będąc na parkingu, na którym mógł przebywać każdy, kto nie dysponował biletami, wszedł na stojący tam, a przylegający do płotu terenu, na którym odbywała się impreza sportowa, kontener flagowni, co nie może stanowić wypełnienia znamion żadnego z czynów zabronionych opisanych w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych, szczególnie, że z zachowania jego nie wynikało także aby chciał on w ten sposób dostać się na tę część stadionu, gdzie odbywała się impreza masowa w postaci meczu piłkarskiego.

Sąd ustalając stan faktyczny oparł się także na dowodach z dokumentów, w tym dotyczących osoby oskarżonego, planu stadionu, protokołu z oględzin oraz dowodu z opinii biegłych psychiatrów, które jako, że zostały sporządzone w oparciu o obowiązujące przepisy oraz najlepszą wiedzę biegłych w przypadku opinii sądowo-psychiatrycznej, należało uznać za w pełni wiarygodne.

Czynu, który zarzucono oskarżonemu, dopuszcza się ten kto w czasie trwania masowej imprezy sportowej, w tym meczu piłki nożnej, wdzierając się na teren, na którym rozgrywane są zawody sportowe, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza. Jest on opisany w art. 60 ust. 1 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Może być on popełniony jedynie umyślnie i to w zamiarze bezpośrednim (dolus directus). To, że oskarżony wszedł na teren, gdzie rozgrywana była impreza masowa w postaci meczu piłki nożnej, nie ulega wątpliwości. Nie oznacza to, że wdarł się tam, które to znamię oznacza, że sprawca musiał wejść tam siłą, przemocą, podstępem, przedostać się tam pokonując jakieś przeszkody, opór (vide Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego oraz T.Bojarski, Karnopravna ochrona nietykalności mieszkania jednostki, Lublin 1992), a więc musiałoby być w jego działaniu negatywne nastawienie do stawianych przeszkód. W zachowaniu oskarżonego tego nie można stwierdzić, a wręcz przeciwnie wynika z niego, że w sposób nieświadomy wszedł na teren imprezy masowej posługując się kartą swego ojca, którą przez omyłkę wziął z kuchni wspólnego mieszkania nie zwracając uwagi do kogo ona należy. Zatem w zachowaniu oskarżonego brak jest właściwej formy strony podmiotowej w postaci umyślności niezbędnej dla wypełnienia bytu zarzucanego mu przestępstwa. Jego zachowanie, gdyż wziął z mieszkania kartę ojca, a następnie zakupił na nią bilet i wszedł na teren imprezy masowej, co najwyżej można byłoby określić jako niedbalstwo, co historycznie przypisywane jest do winy nieumyślnej.

Oskarżony nie wypełnił również znamion przestępstwa z art. 60 ust. 1 w drugiej możliwej formie, to jest wtedy, gdy sprawca nie opuszcza masowej imprezy sportowej wbrew żądaniu osoby uprawnionej. Otóż po wypowiedzeniu przez

W. S. wobec niego żądania opuszczenia terenu stadionu, na którym rozgrywany był mecz piłkarski wyszedł on z tego terenu nie stwarzając w tym zakresie żadnych problemów. To, iż następnie wszedł na kontener flagownii, która była już poza tym terenem, to jest na ogólnodostępnym parkingu, nie wypełnia również znamion tego przestępstwa, gdyż jego celem nie było poprzez to wtargnięcie na teren stadionu, a jedynie obserwowanie z jej dachu meczu piłkarskiego.

Z tego też względu należało oskarżonego uniewinnić od popełnienia zarzucanego mu czynu, co też uczyniono w punkcie I wyroku.

Kosztami postępowania, stosownie do art. 632 pkt 2 kpk obciążono Skarb Państwa, a nadto zasądzono na rzecz obrońcy z urzędu wynagrodzenie w kwocie 929,88 złotych uwzględniając liczbę terminów rozprawy oraz stawki określone w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), które miało zastosowanie w niniejszej sprawie zgodnie z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.